

Stołowogórskie trasy muszą być bezpieczne

Napisano dnia: 2023-03-11 16:41:40



KUDOWA-ZDRÓJ (inf. wł.). Do turystycznego sezonu letniego jest już z górki, a to oznacza, że m.in. na obszarze Parku Narodowego Gór Stołowych pojawi się spora rzesza wędrowców. Dyrektor Bartłomiej Jakubowski prognozuje, że może ich być zdecydowanie więcej niż w roku minionym np. z przyczyn geopolitycznych na świecie. Już w poprzednim roku zauważalny był trend przedkładania wypoczynku np. na ziemi kłodzkiej nad zagranicznymi wojazami.



Wspomniana sytuacja przekłada się na działania PNGS-u związane z poprawą wszystkiego, co może zwiększyć na jego terenie bezpieczeństwo przybyszów. Pierwszym ważnym przedsięwzięciem była poprawa jakości wejścia od strony kudowskiej Bukowiny na Błędne Skały. Zainstalowano tam barierkę z podchwytem dostosowanym do stylu sudeckiego stosowanego na tym obszarze. Dzięki niej o wiele łatwiejsze okaże się pokonanie odcinka prowadzącego pod górę.

- Jeszcze w tym roku przeprowadzimy inwentaryzację szlaków pieszych i rowerowych, która ma pokazać miejsca, gdzie musimy zastosować ułatwienia dla turystów. Głównie chodzi nam o przeanalizowanie wszelkich podejść, w tym wejście z parkingu na Narożnik, które przez lata uległo zdeprecjonowaniu. Może zastosowanie kilkustopniowych schodów w ciągu ścieżki pozwoli wyhamować zadeptywanie jej sąsiedztwa, zdecydowanie zmniejszy ryzyko upadku - gdyby rozmówca DKL24.PL.

W najbardziej atrakcyjnych punktach parku, czyli w obrębie Błędnych Skał i Szczelińca Wielkiego do końca maja br. zostaną zainstalowane siatki ochronne na odcinkach ścieżek graniczących z uskokami lub szczelinami. Nie ma potrzeby inwestowania teraz w podesty i barierki, gdyż te zastosowane w minionych dwóch, trzech latach są w dobrym stanie i na bieżąco konserwowane.

- Każdego roku na terenie parku odnawiamy trzecią część wszystkich znaków ułatwiających ruch. Świeże piktogramy czy tablice informacyjne szybciej pojawiają się tam, gdzie trzeba było usunąć dotychczasowe np. w związku z wycięciem drzewa, na którym lub przy którym się znajdowały - komunikuje dyrektor B. Jakubowski.



W trosce o bezpieczeństwo poruszających się po Górach Stołowych wędrowców i rowerzystów kierownictwo parku narodowego nie przewiduje powiększania liczby parkingów czy miejsc postojowych. Fundusze zamierza przeznaczać na modernizację tego, co już istnieje i zachęcanie przybyszów do pozostawiania swoich motocykli bądź samochodów przed granicą parku.

- Kibicujemy Dusznikom-Zdrojowi zapowiadającym budowę parkingu buforowego, również Kudowie-Zdrojowi na miarę swoich możliwości powiększającej liczbę miejsc postojowych. Przyklaskujemy rozwiązaniu radkowskiemu, jeśli chodzi o gminną komunikację publiczną do Pasterki i Karłowa. Pozytywnie patrzymy na tych przedsiębiorców, którzy w świadczeniu usług pasażerskich na drodze wojewódzkiej, wiodącej przez park, przyczyniają się do jego niezajeżdżania przez kolejne dziesiątki zmotoryzowanych - akcentuje szef PNGS-u. - Słowem, im więcej zatrzymamy pojazdów Kowalskich i Malinowskich przed parkiem, tym bardziej poniesiemy w nim bezpieczeństwo, w tym

jego samego, patrząc od strony ekologicznej.

Uporządkowanie tej ważnej kwestii wymaga czasu i współdziałania np. z lokalnymi samorządami. Dlatego jeszcze w tym roku na parkingach i placach postojowych przy drodze wojewódzkiej nr 387 z Kudowy-Zdroju do Radkowa zastosuje się tablice świetlne informujące o wolnych miejscach na nich bądź w pobliżu. W sezonie letnim możliwe będzie skorzystanie z infrastruktury parkingowej Karłowa, ale niewykluczone, że z upływem czasu w coraz mniejszym stopniu.

Od maja do września służby PNGS-u będą indagowały wędrowców poruszających się drogą nr 387 o to, dlaczego nie korzystają ze ścieżek turystycznych biegnących w jej pobliżu. Uzyskane odpowiedzi przydadzą się w opracowaniu strategii bezpiecznego poruszania się po Górach Stołowych, zarazem będą stanowić przyczynek do zastosowania nowatorskich rozwiązań istotnych dla lepszej ochrony parku i osób po nim się poruszających.

Jak słusznie zauważa nasz rozmówca - głębokie pochycenie się nad rozwiązaniem komunikacyjnych dylematów w obrębie parku narodowego docelowo może skutkować tym, że stanie się on pewnego rodzaju żyłą złota dla przewoźników, czyli PKS-u z Kłodzka i CDS-u z Nachodu, jak i prywatnych. Też stanie się obszarem bardziej przyjaznym wędrowcom i turystom - coś na moduł o wiele większych obszarów chronionych np. w Europie.

Bogusław Bieńkowski